

Patron

Pochodził z rodziny galicyjskiej i Galicję przez całe życie darzył wielkim uczuciem. Ale bardzo związany był też ze Śląskiem, gdzie się wychował. Ukończył polonistykę na UJ, tamże obronił doktorat z teorii literatury i w 1957 r. zadebiutował jako dziennikarz w „Tygodniku Powszechnym”. Pracę naukową w Krakowie uniemożliwiło mu SB, kiedy odmówił współpracy. I od 1957 r., o czym świadczy Jego teczka – był inwigilowany.

Od końca lat 50. dziennikarz, publicysta „Polityki” i „Kultury”. W związku „Solidarność” od września 1980 r. W stanie wojennym zasłynął najkrótszym ze swoich tekstów – ogłoszeniem w „Życiu Warszawy”: „Szukam uczciwej pracy”. Prowadził antykwariat, który stał się miejscem opozycyjnego „knucia”, jeździł po parafiach całej Polski z odczytami i zawarł tam przyjaźnie, które przetrwały do końca Jego życia.



Pisał w wielu podziemnych pismach i wydawnictwach – m.in. w Niezależnej Agencji Informacyjnej, w tygodniku „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, w miesięczniku „Poglądy” i wydawnictwie MYŚL, podpisywał się trzema gastronomicznymi pseudonimami – S. Tylżycki, Józef Gołonka i Józef Piwko.

Od 1987 r. publikował w tygodniku „Ład” stały felieton „W kółko to samo”. Za niezależność i nonkonformizm docenił jego postawę Stefan Kisielewski przyznając Mu swoją pierwszą Nagrodę Kisielela.

Razem z żoną Anną był autorem pierwszego polskiego przekładu fragmentów książki Normana Daviesa „Boże igrzysko”. Był też współautorem licznych wydanych w drugim obiegu książek, m.in. „Rubikon '81”, „Myśli o naszej Europie”. Swoje felietony wydał w tomie „Odpowiedź polskiego barbarzyńcy”.

Od 1983 r. uczestniczył w pracach biura społeczno-politycznego Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, której szefem był Jarosław Kaczyński.

W 1990 r. był krótko podsekretarzem stanu w kancelarii prezydenta Wałęsy. Współzałożyciel i przewodniczący Porozumienia Centrum, w latach 1991-1993 poseł na Sejm z ramienia PC. Po rozwiązaniu Sejmu przez Wałęsę wrócił do dziennikarstwa w Polskim Radio, później w telewizji jako szef Wiadomości TVP1. Z pracy w telewizji zrezygnował w proteście przeciw manipulacjom politycznym. Wycofał się z polityki, tłumaczył literaturę anglojęzyczną, z zamiłowaniem fotografował Podkowie Leśną, w której mieszkał od dwudziestu dwóch lat; w ostatnim okresie prowadził bloga. Sensem Jego życia zawsze była praca.

Był dobrym, prawym i skromnym człowiekiem, przy tym obdarzonym ogromnym poczuciem humoru. W pożegnalnych notatkach powtarzają się słowa: „odszedł uczciwy człowiek”. Chyba trudno o piękniejsze skwitowanie życia.